



Kot Rokita przyszedł z lejącą się ropą z nosa...

Wziął się nie wiadomo skąd. Może przyszedł z Gaju, może przyszedł z Ostrowa. Pojawił się ze dwa tygodnie temu w Przyjezierzu na posesji przy ulicy Bukowej, gdzie karmimy tamtejsze koty. Widać było, że jest chory. Z nosa lała mu się ropa. Nie dał się pogłaskać. Odskakiwał od...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/9np36u>

